



Sygn. akt II PK 144/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

SSN Jerzy Kuźniar

w sprawie z powództwa D. L.

przeciwko "N." Sp. z o.o. w Ż.

o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i diety,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 stycznia 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 22 grudnia 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach II i IV i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego
rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W sprawie o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, diety i koszty noclegów Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z 22 grudnia 2011 r. zasądził powodowi D. L. te świadczenia, ustalone i wyliczone m.in. na podstawie opinii biegłych. Powód był kierowcą ciągnika siodłowego u pozwanego od 23 czerwca 2005 r. do 26 grudnia 2007 r. i pracę wykonywał za granicą (w zachodniej Europie). Do wynagrodzenia podstawowego otrzymywał ryczałt za nadgodziny. Strony w umowie o pracę (§ 9) określiły też algorytm ustalania diet z tytułu podróży służbowej i tu za punkt odniesienia przyjmowano dietę z rozporządzenia w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju oraz ilość przejechanych kilometrów. Dolna granica diety wynosiła 21 zł a górna 42 euro dziennie. 21 grudnia 2005 r. strony zawarły ugodę w sprawie diet za podróże służbowe. Pracownik oświadczył w ugodzie, iż podpisując umowę o pracę akceptował bez zastrzeżeń zaproponowane przez pracodawcę zasady ustalania diet należnych z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju i uznał je za zadawalające oraz korzystne dla siebie. Nadto oświadczył, iż wypłata kwot z tytułu diet na zasadach określonych w umowie w pełni go zadowalała i nie wnosi zastrzeżeń co do jej wysokości. Powód oświadczył w ugodzie, iż jest świadomy, że zawarcie ugody definitywnie zakończy niepewność co do wysokości wypłaconych diet i zrzeka się dochodzenia jakichkolwiek roszczeń z tytułu diet za podróże służbowe. Biegły wyliczył wartość spornych diet w okresie zatrudnienia na kwotę 9.031,77 zł jako różnicę między kwotami diet wypłacanymi na bieżąco a dietą dzienną 42 euro według rozporządzenia o podróżach służbowych poza granicami kraju. Ustalono również, że powód odbywając podróże służbowe samochodem ciężarowym nie miał zapewnionego bezpłatnego noclegu, bowiem pozwany nie zapewnił mu infrastruktury sanitarnej. Samochód ciężarowy był wyposażony w łóżko, jednak nie zapewniał w dostateczny sposób miejsca do spania, jako że część łóżka zajmowały rzeczy osobiste powoda oraz artykuły pierwszej potrzeby, a w kabinie nie było innego miejsca na ich ulokowanie. Na tej podstawie Sąd Rejonowy – prócz wyrównania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe – zasądził

9.031,77 zł tytułem diet i 13.130,25 zł tytułem zapłaty za koszty noclegów. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia dotyczącego diet wskazał, że zgodnie z § 9 umowy o pracę powodowi przysługiwały diety z tytułu podróży służbowej za granicą. Wysokość diety odpowiadała minimalnej diecie określonej w rozporządzeniu w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Diety ulegały podwyższeniu, jeżeli wyższa kwota – niż 21 zł – wynikała z ilości przejechanych kilometrów i stawki za kilometr (0,076 euro). Dzienna dieta nie mogła przekroczyć 42 euro. Powód zawarł z pozwanym ugodę dotyczącą metody obliczania diet, zrzekając się dochodzenia jakichkolwiek roszczeń z tego tytułu w przyszłości. Ugoda ta została zawarta w następstwie kontroli państwowej inspekcji pracy, która zakwestionowała sposób wyliczania diet. W konsekwencji zasądzono diety w kwocie wyliczonej przez biegłego. Z kolei w odniesieniu do noclegów Sąd wskazał na przepisy art. 77⁵ § 5 i § 2 k.p. oraz rozporządzenia w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju. Zgodnie z § 9 rozporządzenia za nocleg przysługuje pracownikowi zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym w granicach ustalonego na ten cel limitu określonego w załączniku do rozporządzenia. W razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu. Przepisów tych nie stosuje się jeżeli pracodawca lub strona zagraniczna zapewnia pracownikowi bezpłatny nocleg. Sąd stwierdził, iż samo posiadanie łóżka przez ciągnik siodłowy, nie jest wystarczające do tego, by uznać, że zostały spełnione przesłanki dotyczące zapewnienia powodowi podstawowych warunków do noclegu. Do uznania, że pracownik miał zapewnione warunki do noclegu potrzebne jest także umożliwienie mu skorzystania z podstawowej infrastruktury sanitarnej, a tego nie uczyniono. Sąd nie uznał argumentacji pozwanego, że powodowi zapewniono warunki noclegu w bazie strony pozwanej w Holandii. Z tych przyczyn Sąd uznał, że powodowi należy się ryczałt za nocleg w wysokości 25% z 42 euro (limit), to jest 10,5 euro, co według

zestawienia noclegów powoda uzasadniało zasądzenie mu kwoty 13.130,25 zł z odsetkami.

W apelacji pozwany zaskarżył wyrok w części dotyczącej między innymi diet i kosztów noclegów i zarzucił naruszenie art. 77⁵ § 4 k.p. przez przyjęcie, iż powodowi należna jest kwota diety 42 euro za każdy dzień podróży służbowej oraz art. 77⁵ § 5 k.p. przez przyjęcie, iż powodowi należy zwrot kosztów noclegu.

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z 22 grudnia 2011 r. uwzględnił apelację co do diet i kosztów noclegu, w ten sposób, że zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w tej części (pkt II i III) i oddalił powództwo o zapłatę diet i kosztów noclegów. W uzasadnieniu orzeczenia reformatoryjnego wskazał na podstawową kwestię, a mianowicie, że czynności powoda nie miały charakteru podróży służbowych w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p., w konsekwencji nie przysługiwały mu świadczenia należne z tego tytułu. Powód świadczył pracę kierowcy w transporcie międzynarodowym za granicą, mając od początku świadomość pozorności zawartego w umowach o pracę zapisu o „siedzibie pracodawcy oraz terytorium Rzeczypospolitej” jako miejscu świadczenia pracy. Powód wiedział, że pozwana spółka nie świadczy usług na terenie Polski, a jego zatrudnienie w żadnym stopniu nie będzie związane z siedzibą pracodawcy. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego podróż służbowa nie może polegać na wykonywaniu uzgodnionej przez strony pracy, która ze swej istoty polega na stałym przemieszczaniu się po określonym obszarze bowiem pracownik realizuje jedynie niewykraczające poza warunki umówione przez strony zobowiązanie, jakie przyjął nawiązując stosunek pracy, a należności przewidziane w art. 77⁵ § 1 k.p. również w zamyśle ustawodawcy mają służyć kompensowaniu wydatków ponoszonych przez pracownika w odbywanej doraźnie podróży służbowej, a nie wykonującego pracę polegającą na stałym pokonywaniu przestrzeni. Przepisy o podróżach służbowych nie mogły być stosowane wprost, a jedynie na zasadzie analogii, tymczasem Sąd pierwszej instancji zastosował je wprost, podkreślając, iż strona pozwana powinna wypłacić powodowi sporne świadczenia w takiej wysokości, w której nie musiałby odczuwać dyskomfortu. W przekonaniu Sądu Okręgowego trudno *a priori* przyjąć założenie, iż właśnie zasądzenie kwot związanych z podróżami służbowymi w konkretnej wysokości spowoduje brak owego dyskomfortu. Ponadto

postanowienia § 9 umowy o pracę nie stanowią podstawy do zasądzenia na rzecz powoda diet w wysokości wyższej aniżeli wypłacone na podstawie tych zapisów. Jeżeli pracodawca zagwarantował pracownikowi wypłacanie diet, pomimo, iż jego czynności nie mieściły się w pojęciu „podróży służbowej”, to był zobowiązany do ich wypłacania jedynie w uzgodnionej wysokości (wyroki Sądu Najwyższego: z 23 czerwca 2010 r., II PK 372/09; z 20 maja 2011 r., II UK 349/10; z 1 kwietnia 2011 r., II PK 234/10). Zdaniem Sądu Okręgowego analogia może polegać na przykład na postępowaniu się przez Sąd stawkami zamieszczonymi w przepisach dotyczących podróży służbowych przy dokonywaniu wyliczeń w przypadku, gdy pracownik, który nie odbywał podróży służbowych dochodzi odszkodowania z tytułu niezapewnienia mu przez pracodawcę odpowiednich warunków noclegu. W procesie tego rodzaju roszczenia nie zostały wyartykułowane, a powód reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, który konsekwentnie domagał się zasądzenia świadczeń przewidzianych dla podróży służbowych, których nie odbywał.

Skarga kasacyjna zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę diet i kosztów noclegów oraz pochodnych kosztów. Zarzucono naruszenie prawa materialnego i procesowego. W zakresie pierwszego: a) art. 77⁵ § 1 k.p. w związku z art. 29 § 1 pkt 2 k.p. przez błędną wykładnię i uznanie, że stałym miejscem pracy w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p. nie jest miejsce określone w umowie o pracę jako miejsce wykonywania pracy, lecz miejsce faktycznego wykonywania pracy – podczas gdy w sytuacji rozbieżności między umówionym miejscem pracy a faktycznym miejscem pracy – jako stałe miejsce pracy należy uznać miejsce umówione przez strony, zamieszczone w treści umowy o pracę (na podstawie art. 29 § 1 pkt 2 k.p.); b) § 2 pkt 1 w związku z § 4 oraz § 2 pkt 2 lit b w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, w związku z art. 77⁵ § 5 k.p., a to w związku z art. 18 § 1 i 2 k.p. – przez ich niezastosowanie w sytuacji, w której strony w § 9 ust. 4 umowy o pracę z 23 stycznia 2006 r. oraz w § 8 ust. 4 umowy o pracę z 23 stycznia 2007 r., zgodnie uznawały podróże powoda, wykonywane w ramach wypełnianych obowiązków służbowych wprost za podróże służbowe w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p. oraz wprost

przewidziały stosowanie ww. rozporządzenia przy obliczaniu należności za diety z tytułu podróży służbowych; jak również przez uznanie za przysługującą powodowi z tytułu diet należność w wysokości ograniczonej umowami o pracę, podczas gdy – jako mniej korzystne niż przepisy prawa pracy, postanowienia umowne winny w tym wypadku zostać zastąpione odpowiednimi stawkami wynikającymi z rozporządzenia, jako korzystniejszymi dla pracownika – zgodnie z art. 18 § 2 k.p. „Na wypadek nieuwzględnienia” zarzutów a i b, zarzucono również naruszenie: c) § 4 ust. 1 i 4 oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia w związku z art. 77⁵ § 5 k.p., przez niezastosowanie i uznanie, że analogiczne stosowanie przepisów o podróżach służbowych do istnienia zwiększonych kosztów utrzymania kierowcy w trakcie podróży, polegać powinno jedynie na posługiwaniu się stawkami zamieszczonymi w przepisach dotyczących podróży służbowych, gdy pracownik – kierowca dochodzi odszkodowania z tytułu niezapewnienia mu przez pracodawcę odpowiednich warunków noclegu, podczas gdy odpowiednie zastosowanie przepisów dotyczących podróży służbowych powinno obejmować stosowanie przepisów rozporządzenia (w szczególności stawek ryczałtowych) również w sytuacji, w której powód dochodzi bezpośrednio należności z tytułu diet i kosztów noclegi, skoro z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że pozwany nie zapewnił powodowi bezpłatnego noclegu, zaś całokształt okoliczności sprawy i relacji łączących strony, uzasadnia analogiczne zastosowanie w przedmiotowej sprawie przepisów rozporządzenia; d) § 9 ust. 2 rozporządzenia w związku z art. 77⁵ § 5 k.p., przez niezastosowanie w sytuacji, w której charakter rekompensaty kosztów noclegu jest odmienny od charakteru rekompensaty w postaci diet, a zatem ograniczenia stosowania przepisów o dietach, wynikające z faktu ewentualnego niewykonywania przez kierowcę podróży służbowych, nie powinny być stosowane w analogiczny sposób do zwrotu kosztów noclegu. W zakresie prawa procesowego zarzucono naruszenie art. 187 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, iż ewentualne błędne wskazanie podstawy prawnej dochodzonego roszczenia jako żądania zasądzenia należności z tytułu podróży służbowych – zamiast żądania odszkodowania z tytułu niezapewnienia mu przez pracodawcę odpowiednich warunków noclegu, uzasadnia oddalenie powództwa w tym zakresie – podczas gdy powód obowiązany jest wskazać jedynie podstawę

faktyczną powództwa, natomiast sąd nie jest związany wskazaną przez powoda podstawą prawną powództwa, o ile tylko zmieniona podstawa prawna znajduje uzasadnienie w przytoczonych okolicznościach faktycznych, przy czym nie jest to uzależnione od faktu reprezentowania strony powodowej przez profesjonalnego pełnomocnika. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części (pkt II i IV) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z prawem do kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów. Nawet gdy przyjąć, że powód odbywał podróże służbowe, to pozwany wypłacił mu umówione diety, które mogły być w wysokości niższej niż 42 euro, czyli zgodnie z art. 77⁵ § 4 k.p. i rozporządzeniem z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Niekonsekwencją jest też żądanie diety na podstawie umowy, natomiast co do wysokości z zastosowaniem rozporządzenia dotyczącego podróży służbowej poza granicami kraju, a nie stawek uzgodnionych w umowie, które powodowi zostały wypłacone. Co do kosztów noclegu to powód nie wykazał na ogólnych zasadach, iż poniósł szkodę oraz w jakiej wysokości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadny jest zarzut procesowy skargi. Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo w zakresie diet i kosztów noclegu (art. 386 § 1 k.p.c.) nie dlatego, iż stwierdził, że powód nie miał prawa do zwrotu rodzajowo takich kosztów, ale dlatego, że dochodził tylko ściśle diet i kosztów noclegu z podróży służbowej zamiast odszkodowania, gdyż nie był w podróży służbowej. W efekcie rozstrzygnął negatywnie dla powoda, przyjmując, że skoro nie był w podróży służbowej, to nie należą mu się typowe świadczenia, czyli diety i koszty noclegów, natomiast orzekanie o zwrocie tego rodzaju kosztów byłoby możliwe, gdyby powód dochodził odszkodowania. Stanowisko to nie jest trafne, gdyż powód dochodził od pozwanego określonego świadczenia (zapłaty) i był zobowiązany tylko do przedstawienia podstawy faktycznej żądania (art. 187 § 1 k.p.c.). Podstawa prawna nie wiązała Sądu, tym bardziej, że powód nie poprzestawał na prawie

powszechnym, lecz odwoływał się także do indywidualnego uzgodnienia (umowy) z pracodawcą, które było realizowane w czasie zatrudnienia. W takiej sytuacji nie zachodzi orzekanie ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.), gdyż przedmiot sprawy (powództwa) określa niezmienione żądanie zapłaty (świadczenia) i ta sama podstawa faktyczna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2010 r., II PK 255/09, LEX nr 589979 i wskazane w nim orzecznictwo). Skutkiem podjętego (zaskarżonego) rozstrzygnięcia strona została pozbawiona jednej instancji, co powoduje, że mimo określonej warstwy faktycznej sprawy, która nie jest kwestionowana, Sąd Najwyższy nie rozstrzygał sprawy merytorycznie, gdyż ta powinna zostać rozpoznana w dwuinstancyjnym postępowaniu przed sądem powszechnym. Innymi słowy, to że pracownik nie był w podróży służbowej w ścisłym (prawnym) rozumieniu, nie oznacza, że nie podlega merytorycznemu rozpoznaniu jego żądanie zapłaty świadczeń lub kosztów wynikających z takiej podróży. Należy też zauważyć, że Sąd Okręgowy zajął określone stanowisko w odniesieniu do diet przysługujących na podstawie umowy z pracodawcą, zauważając wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2010 r., II PK 372/09, jednak uzasadnienie swojego wyroku zakończył stwierdzeniem, że sprawa nie mogła być merytorycznie rozstrzygana, gdyż wobec braku podróży służbowej powód nie dochodził tego czego powinien żądać. Zachodzi tu więc pewna niejasność i dysonans między stanowiskiem oceniającym prawo do diet i rozstrzygnięciem Sądu (stanowiskiem) kończącym sprawę ze względu na wadliwość żądania. Z uzasadnienia wyroku wynika, że przeważa to drugie jako podstawa oddalenia żądania. Nie jest to prawidłowe, dlatego już tylko ze względów procesowych wyrok został uchylony i w zaskarżonej części sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Zarzuty materialne skargi wynikają zasadniczo z twierdzenia, że powód odbywał podróże służbowe i dlatego należą mu się diety i koszty noclegów przede wszystkim na podstawie prawa powszechnego o podróżach służbowych.

Stanowisko Sądu Okręgowego, iż powód nie odbywał podróży służbowych, lecz wykonywał pracę kierowcy jest zasadne. Odwołuje się do uchwały powiększonego składu Sądu Najwyższego z 19 listopada 2008 r., II PZP 11/08, stwierdzającej, że kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróże w

ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy nie jest w podróży służbowej w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p. Skład rozpoznający skargę podziela argumentację prawną przedstawioną w uzasadnieniu uchwały.

Zarzut pierwszy skargi (a) o rozbieżności między określeniem w dokumencie umowy o pracę miejsca pracy powoda (siedziba pracodawcy i terytorium RP) a faktycznym miejscem świadczenia pracy (poza granicami kraju) nie oznacza, że taki zapis umowy ma przeważać stwierdzenie podróży służbowych. Otóż w drodze umowy strony nie mogły zmienić prawa powszechnego. Podróż służbowa to sytuacja incydentalna w zatrudnieniu, związana z wykonaniem określonego zadania (art. 77⁵ § 1 k.p.). Te cechy decydują o podróży służbowej. Mogła więc zachodzić rozbieżność między miejscem pracy określonym w dokumencie umowy o pracę a faktycznym miejscem wykonywania pracy, co nie znaczący, iż zawsze w sytuacji takiej rozbieżności pracownik wykonuje pracę w podróży służbowej. Miejsce pracy podane w umowie o pracę nie jest bez znaczenia, jednak nie decyduje, gdy stałe i rzeczywiste miejsce pracy jest inne. Kwestia innego (faktycznego), stałego miejsca pracy może wynikać z porozumienia stron i zostać ustalona nawet wbrew zapisowi w umowie o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2012 r., III UK 54/11, LEX nr 1157573). Tak właśnie jest w przypadku kierowców w transporcie międzynarodowym, gdyż pracują w warunkach stałego przemieszczania się i podróż nie stanowi u nich zjawiska wyjątkowego. Nie wykonują incydentalnie zadania związanego z oddelegowaniem poza miejsce pracy, lecz ich charakter pracy wymusza nieustanne przebywanie w trasie. Nie ma zatem do nich zastosowania ani hipoteza ani dyspozycja art. 77⁵ § 1 k.p. (uzasadnienie uchwały z 19 listopada 2008 r., II PZP 11/08). Nie jest zatem zasadny zarzut naruszenia tego przepisu w związku z art. 29 § 1 pkt 2 k.p., gdyż nie jest tak, że stałym miejscem pracy, jest zawsze miejsce pracy zapisane w dokumencie umowy o pracę. W przypadku kierowców transportu międzynarodowego ich praca za granicą nie oznaczała pracy w podróży służbowej, według stanu prawnego obowiązującego przed zmianą ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (na podstawie art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym) czyli przed 3 kwietnia 2010 r.

Właśnie ta zmiana była określonym stanowiskiem prawodawcy na wykładnię przyjętą w uchwale z 19 listopada 2008 r., co uzasadnia stwierdzenie, że w przypadku kierowców występuje obecnie autonomiczne rozumienie podróży służbowej, którego by nie było bez szczególnej regulacji prawnej. Wcześniej strony nie mogły zakwalifikować pracy jako podróży służbowej w powszechnym (ustawowym) rozumieniu – art. 77⁵ § 1 k.p. Innymi słowy poprzednio miejsce pracy podane w umowie o pracę miało znaczenie jako punkt wyjścia w ustalaniu prawa do świadczeń z tytułu podróży służbowej, gdy oddawało rzeczywiste (faktyczne) miejsce pracy. Nie mogło przeważyć, gdy strony umawiały się i pracownik wykonywał stałe pracę w miejscu innym niż podane w umowie o pracę. Jeżeli podróż służbowa była zdarzeniem wyjątkowym (incydentalnym) w zatrudnieniu, to czym innym jest stałe miejsce pracy i czym innym podróż służbowa. Nie każda zmiana miejsca pracy jest równoznaczna z podróżą służbową. Czym innym są zasady zmiany miejsca pracy przyjętego w umowie (art. 29 § 1 pkt 2 k.p.) i ewentualny zwrot związanych z tym kosztów lub nawet odpowiedniego zwiększenia wynagrodzenia pracownika, a czym innym zwrot kosztów podróży służbowej. Systemowo zatrudnienie pracownicze nie może polegać na stałym (codziennym) wykonywaniu pracy w podróży służbowej. Podróż służbowa to sytuacja wyjątkowa w zatrudnieniu. Pracownik sporadycznie wykonuje zadanie w podróży służbowej, które różni się od zwykłej pracy. Pociąga to dalsze konsekwencje w systemie prawa w zakresie rozliczania świadczeń z podróży służbowej jako nieskładających się na wynagrodzenie za pracę, a zatem niestanowiących przychodu podlegającego podatkowi i składkom na ubezpieczenia społeczne. Podróż służbowa stanowi więc określoną instytucję, która powinna być klarowna, gdyż w przeciwnym razie nie jest wykluczone instrumentalnie jej wykorzystywanie, a zwłaszcza świadczeń z niej wynikających jako ukrytego wynagrodzenia za pracę, co często ujawnia się w przypadku odwrotnego sporu, w którym pracownik twierdzi, że diety stanowią w istocie „ukryte”, choć umówione wynagrodzenie za pracę i dlatego powinny stanowić podstawę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Konsekwentnie oznacza to, że nie może być uznany za zasadny w części drugi zarzut materialny skargi (b), to znaczy podważający odmowę bezpośredniego zastosowania przepisów o podróżach służbowych i zasądzenia świadczeń, czyli

diet i kosztów noclegów na podstawie przepisów § 2 pkt 1 w związku z § 4 oraz § 2 pkt 2 lit b w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju w związku z art. 77⁵ § 5 k.p. Przede wszystkim dlatego, że powód nie odbywał podróży służbowych. Przepis art. 77⁵ § 5 k.p. nie ma zastosowania, gdy pracownik nie odbywał podróży służbowej. Nawet gdyby w rozważaniach założyć, że była podróż służbowa, to wówczas przepis ten stosuje się, gdy układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawiera postanowień, o których mowa w § 3, czyli pierwszeństwo ma indywidualna umowa, a taka wszak była między stronami, i jak ustalono co najmniej w odniesieniu do diet.

Nie ma wówczas konfliktu, który skarżący proponuje rozwiązać z odwołaniem się do regulacji z art. 18 § 1 i § 2 k.p. Jest ona aktualna, gdy umowa przewiduje gorsze warunki niż minimalne określone w prawie powszechnym (ustawie). Żądanie nie miało oparcia w podstawie ustawowej, gdyż praca nie była podróżą służbową, stąd w takiej sytuacji regulacja z art. 18 k.p. nie miała zastosowania. Skarżący może odwoływać się do umowy stron. Potrzeba umowy byłaby też wątpliwa, gdy powód miał prawo do świadczeń z podróży służbowej na podstawie regulacji prawa powszechnego. Tu zaś według zarzutu dopiero umowa miałaby prowadzić do stosowania przepisów rozporządzenia. Jednak nawet umowa według ustaleń w sprawie nie prowadziłaby do prostego przyjęcia i stosowania reguł oraz stawek z rozporządzenia, gdyż strony umówiły się i rozliczały „diety” w czasie niekrótkiego zatrudnienia według indywidualnego algorytmu. Przy tym jak wynika z opinii biegłego (J. B.) świadczenia te często były bliskie kwocie diety 42 euro określonej w rozporządzeniu o podróżach służbowych za granicą. Nie można by również pomijać zarzutu pozwanego, że w przypadku umowy zastosowanie ma regulacja z art. 77⁵ § 4 k.p., czyli punktem odniesienia jest dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Zarzut skargi o stosowaniu świadczeń według reguł i stawek z rozporządzenia może być zatem sprzeczny z umową stron (art. 65 k.c.).

Nie oznacza to, że powód nie miałby żadnego uprawnienia do odpowiedniej rekompensaty kosztów wyżywienia i noclegów. W tym zakresie zasadne mogą być

dalsze zarzuty materialne skargi (c i d), jednak nie ze skutkiem bezpośredniego stosowania przepisów § 4 ust. 1 i 4, § 9 ust. 2 rozporządzenia w związku z art. 77⁵ § 5 k.p., gdyż te mają na uwadze podróż służbową w ścisłym (zwykłym) znaczeniu.

Problem podobny rozstrzygał już Sąd Najwyższy pozytywnie dla pracownika, przyjmując za podstawę zwrotu przepisy prawa cywilnego. W wyroku z 12 marca 2009 r. (sprawa II PK 198/08, OSNP 2010 nr 21-22, poz. 255) uznano, że wyznaczenie przez pracodawcę jako zadania roboczego wyjazdu niebędącego podróżą służbową, wymagającego dla jego wykonania poniesienia przez pracownika dodatkowych kosztów, uzasadnia roszczenie o ich zwrot przez pracodawcę (art. 742 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Bliższe jednak i bardziej uzasadnione jest poszukiwanie analogii w przepisach o podróżach służbowych. W odniesieniu do diet i noclegów w ocenie składu rozpoznającego skargę sytuacja w sprawie nie różni się znacząco od rozpoznanej przez Sąd Najwyższy wyrokiem z 23 czerwca 2010 r., sygn. II PK 372/09, zresztą zasadnie zauważonej przez Sąd Okręgowy w tej sprawie.

Ponadto w odniesieniu do noclegów nie byłaby bez racji argumentacja skarżącego, że koszty noclegów powinny być rekompensowane nawet przy wykluczeniu formuły podróży służbowej i braku indywidualnej umowy z pracodawcą. Trudno bowiem odmówić kierowcy prawa do określonego standardu odpoczynku nocnego. Na taki kierunek wykładni i stosowania prawa w zarzucie skargi odpowiada dalsze orzecznictwo Sąd Najwyższego, które zgodnie przyjmuje, że umożliwienie kierowcy spania w kabinie samochodu nie stanowi zapewnienia pracownikowi bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 rozporządzenia z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (wyroki z 19 marca 2008 r., I PK 230/07, OSNP 2009 nr 13-14, poz. 176 i z 1 kwietnia 2011 r., II PK 234/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 119, LEX nr 863985). Pracownik powinien wówczas uzyskać rekompensatę i za odpowiednią przyjmuje się wysokość ryczałtową odpowiadającą kwocie kosztu noclegu, w razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg. Taki kierunek wykładni i stosowania prawa może być uznany za aktualny w rozpatrywanym przypadku.

Sprawa nie została rozpoznana na rozprawie (art. 398¹¹ § 1 k.p.c.), gdyż postawione kwestie nie miały rangi istnego zagadnienia prawnego i sprowadzały się do zwykłej wykładni prawa, co ujawnia powyższa analiza zarzutów skargi.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.